

## **Demokracja w czasie wojny. Jak rumuński sąd podważa wiarygodność Zachodu**

Europa w krótkim czasie odrobiła już kilka pouczających lekcji dotyczących demokracji. Niestety decyzja rumuńskiego sądu konstytucyjnego o anulowaniu wyborów prezydenckich może się odbić Unii Europejskiej poważną czkawką.

W drugiej dekadzie XXI wieku widzieliśmy, szczególnie na przykładzie Grecji, zderzenie demokracji i finansowego kapitalizmu za sprawą kryzysu strefy euro. Widzieliśmy także zderzenie demokracji z kryzysem nielegalnej migracji i problemem uchodźców, który między innymi doprowadził do *brexitu*. Widzieliśmy kryzys wokół demokracji i praworządności, który szczególnie głęboko podzielił społeczeństwa Europy Środkowej. Teraz mamy nową lekcję – demokracji w czasie wojny, czego najświeższym przykładem jest decyzja rumuńskiego sądu konstytucyjnego o anulowaniu wyborów prezydenckich. Czego uczymy się z tych wszystkich lekcji?

### **Dlaczego decyzja rumuńskiego sądu jest groźna dla Unii Europejskiej?**

Po końcu II wojny światowej do amerykańskich elit politycznych z trudem przebijała się świadomość, że sowiecka Rosja nie jest już sojusznikiem, ale śmiertelnym wrogiem. Wtedy to George Kennan, główny architekt amerykańskiej polityki powstrzymywania Rosji, której założenia opisał w 1947 roku w słynnym anonimowym artykule dla

„Foreign Affairs”, stwierdził, że Zachód zwycięży tę nową próbę sił nie tylko wtedy, gdy pozostanie zjednoczony, ale również jeśli będzie wiarygodny dla innych w swych wartościach, takich jak wolność i demokracja. Kilka lat później historia makkartyzmu w Ameryce, jego pojawienia się i upadku, dobrze ilustrowała problem, kiedy niedemokratycznymi środkami próbuje się bronić demokracji przed zagrażającymi jej obcymi wpływami.

Dzisiaj Europa stoi przed wyzwaniem, jak w warunkach wojny bronić swoich wartości i mechanizmów demokracji przed wrogiem, zewnętrznym wpływem ze strony Rosji, Chin czy innych destrukcyjnych sił. Obawiam się, że decyzja rumuńskiego sądu w tym nie pomoże, a jej skutki mogą być wręcz odwrotne, zwłaszcza gdyby inni zechcieli uznać ją za poręczny precedens.

### **Bez przywiązania do tych dwóch wartości Zachód przegra z Chinami**

Także do świadomości politycznych elit w Europie z trudem dociera dziś wiadomość, że świat nieodwracalnie się zmienia i staje się mniej przyjazny. Państwa europejskie i Unia muszą umieć się bronić. Potrzebują do tego sprawnych i współpracujących armii oraz przemysłu zbrojeniowego. Ale także potrzebują tego, o czym pisał kiedyś Kennan – wiarygodności własnych wartości. Dwie wydają mi się kluczowe: że ludzkie życie ma sens i godność i że wolny, demokratyczny wybór jest istotą polityki. Bez tych wartości przegramy.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”